

AMAZON SZPIEGOWAŁ PRACOWNIKÓW W AUSTRALII? FIRMA ZAPRZECZA

Amazon zaprzecza, jakoby planował szpiegować pracowników nowego centrum logistycznego zlokalizowanego w australijskim Sydney po to, by powstrzymać ich od zrzeszania się w ramach związków zawodowych - podaje w piątek brytyjski dziennik "The Guardian".

Wcześniej w tym tygodniu koncern Jefa Bezos na swoich stronach internetowych umieścił dwa ogłoszenia z ofertami pracy, które dotyczyły "globalnych operacji bezpieczeństwa". Zgodnie z ich treścią firma poszukiwała osób chętnych na zatrudnienie się w charakterze analityków odpowiedzialnych za monitorowanie "zagrożeń dla firmy wynikających z działalności organizacji o charakterze związkowym".

W ciągu kilku godzin od pojawienia się informacji medialnych na temat tych ogłoszeń Amazon usunął je ze swoich stron i oświadczył, że treść ogłoszeń nie odzwierciedlała dobrze charakteru pracy, jaką wykonywać miałyby osoby zatrudnione przez firmę na tym stanowisku.

"Ogłoszenia o pracę nie stanowiły dokładnego opisu stanowiska - zostały zredagowane błędnie, a od tego czasu powstała już ich poprawiona wersja" - przekazała rzeczniczka Amazona w Australii.

Kontrowersyjne anonse wzbudziły niepokój opinii publicznej w związku z tym, co nowa rola w firmie mogłaby oznaczać dla pracowników Amazona w Australii - pisze "Guardian". Jak wskazuje gazeta, w szczególności chodzi tu o osoby zatrudniane w ogromnym magazynie znajdującym się na zachodzie Sydney, który ma zostać otwarty pod koniec 2021 r.

Planowane nowe centrum logistyczne w Australii ma zapewnić niemal 2 tys. miejsc pracy - deklarują przedstawiciele koncernu.

Kwestią dyskusyjną pozostaje fakt analizy danych gromadzonych na temat pracowników i wykorzystania ich do celów wewnętrznego zarządzania firmą - zwraca uwagę "Guardian". Według gazety praktyka ta może być nielegalna w świetle obowiązującego w Australii prawa dotyczącego inwigilowania aktywności zatrudnianych osób. Problemy stwarza interpretacja przepisów, które nie definiują wprost, czy obserwacja pracowników i analiza zebranych w ten sposób danych stanowi już działania z zakresu inwigilacji.

Regulacje dotyczące nadzoru nad pracownikami różnią się w zależności od regionu obowiązywania. W australijskim stanie Victoria zakazane jest wykorzystywanie do monitorowania aktywności pracowników urządzeń takich jak kamery bądź urządzenia nasłuchowe montowane np. w łazienkach. W określonych obszarach zakazane jest także wykorzystanie urządzeń szpiegujących na podstawie danych, jednakże nasłuch bywa dozwolony.

Według raportu organizacji Open Markets Institute praktyki nadzoru nad pracownikami stosowane

przez Amazona pozwalają na przewidzenie, w których placówkach należących do firmy pracownicy będą chcieli organizować się w ramach związków zawodowych na długo przed faktycznymi krokami w tym kierunku.

W cytowanym przez "Guardiana" raporcie czytamy, że "Amazon analizuje ponad dwadzieścia różnych zmiennych wewnętrznych i zewnętrznych, w ramach których dane pobierane są z różnych źródeł. To m.in. informacje o liczbie rodzin pracowniczych znajdujących się poniżej progu ubóstwa, informacje o różnorodności w miejscu pracy oraz zabarwieniu wypowiedzi nt. firmy wśród pracowników". Dane te mają być następnie zestawiane i analizowane tak, by móc wskazać poszczególne sklepy lub magazyny, w których najprawdopodobniej dojdzie do podjęcia prób organizowania się pracowników w ramach związków zawodowych.

Rzeczniczka koncernu odpira te twierdzenia i, jak cytuje "Guardian", twierdzi, iż "firma respektuje prawo pracowników do wyboru przynależności związkowej", a także "zachęca pracowników do komentowania, zadawania pytań i zgłaszania wątpliwości wprost do członków kadry zarządzającej celem podjęcia odpowiednich działań lub dyskusji".

Oskarżenia o blokowanie aktywności związkowej przez Amazona pojawiły się również w USA, gdzie koncernowi zarzuca się wykorzystanie zasadniczych środków w walce ze zrzeczaniem się pracowników protestujących przeciwko warunkom pracy oraz wysokości płac w magazynach. W maju wiceprezes Amazona Tim Bray zrezygnował ze swojego stanowiska w proteście przeciwko decyzji firmy o zwolnieniu pracowników, którzy wcześniej podkreślali problemy bezpieczeństwa w Amazonie.